

Gruntowne porządki, zakupy, godziny spędzone w kuchni, by przygotować smaczne potrawy dla najbliższych, przystrajanie choinki, przygotowywanie prezentów - świąteczna gorączka, jak co roku dopadła niemal każdego. Wreszcie nadeszły! Święta Bożego Narodzenia.

Zasiadamy z rodziną do wigilijnego stołu. Opłatek, życzenia, prezenty, wspólne kołędowanie. Obfity posiłek. Tradycyjne, wigilijne potrawy. Wszyscy są dla siebie mili, jak nigdy. Nikt nie chce zepsuć tego wyjątkowego, świątecznego nastroju.



BOŻONARODZENIOWE REFLEKSJE

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

ks. Jan Twardowski

Niech się Twoje życie
w szczęśliwości spleta
dziś, jutro w Nowy Rok
i po wszystkie lata.

*"Jest taki dzień bardzo
ciepły, choć grudniowy;
dzień, zwykły dzień,
w którym gasną wszelkie
spory.
Jest taki dzień, w którym
radość wita wszystkich.
Dzień, który już każdy
z nas zna od kołyski"*

Mikołaja w kominie,
prezentów po szyje,
zielonej choinki,
prezentów trzy skrzynki,

Noc Wigilijna to szczególna, magiczna noc. W tym czasie może się wszystko zdarzyć. Wiele osób uważa że w tą niezwykłą noc zwierzęta zaczynają mówić ludzkim głosem. Niestety nikt tego nie słyszał by zwierzęta rzeczywiście mówiły ludzkim głosem. Ale to jest Wigilia wszystko się może zdarzyć

Nie zapominajmy o naszych zwierzętach, także tych bezpańskich - jak mówił św. Franciszek: *"naszych braciach mniejszych"*. One też czekają na święta, a przede wszystkim na nasze dobre serce.



Wesołych Świąt!

Sianko

Kiedyś w kątach izb ustawiano snopy zbóż. Na wschodzie i południu Polski słomą pokrywano całą podłogę!

Opłatek

Oprócz Polaków, opłatkiem dzielą się tylko katolicy na Litwie i Słowacji.

Gwiazdor?

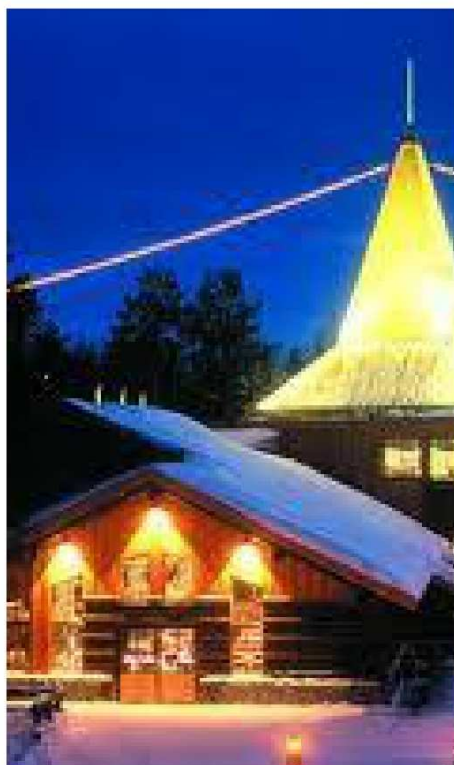
Jest to odpowiednik Świętego Mikołaja na niektórych terenach Polski.

Żywa szopka

Najbardziej popularną żywą szopkę krakowską można oglądać u Franciszkanów. Zakonnicy organizują tego rodzaju szopki w każde Święta od 1992 roku. Autorem pierwszej żywej szopki był sam Święty Franciszek z



Asyżu. Została ona wystawiona we Włoszech w Greccio, w 1223 roku. Główną atrakcją takich szopek są żywe zwierzęta, które na co dzień mieszkają w krakowskim ZOO. Zwykle żywe szopki są organizowane w Wigilię i można je oglądać do 27 Grudnia.



Święta Bożego Narodzenia w Kanadzie

W Kanadzie Eskimosi wędrują do misji na pasterkę czasem kilka dni. Msza święta odprawiana jest w wielkim igloo, oświetlonym lampami z foczym tłuszczem, a w Modlitwie Pańskiej wypowiada się słowa: Mięsa naszego powszedniego daj nam dzisiaj, ponieważ Eskimosi nie znają chleba.

Święta Bożego Narodzenia w Szwecji

W Szwecji święta Bożego Narodzenia nazywane są Jul. Podczas Wigilii spożywa się słodki chleb domowego wypieku, z dodatkiem imbiru. Na stole można znaleźć także potrawy rybne i mięsne. Po kolacji przychodzi czas na śpiewy i tańce wokół choinki oraz na prezenty, które według tamtejszych wierzeń przynoszą krasnoludki.

Kiedyś to były święta...

Wywiad z panią Reginą Gołąb

Do zawsze ciekawiło mnie jak kiedyś była obchodzona Wigilia i święta Bożego Narodzenia, czym zajmowały się kobiety na co dzień. Spytałam moją babcię, która mi powiedziała: Zaczniemy od Wigilii. Rankiem obwiązywano drzewka owocowe, żeby dawały dużo owoców, następnie przynoszono snopek słomy, stawiano go w rogu pokoju, który miał przynosić dobre urodzaje. Gospodarz przynosił siano pod obrus, kładziono chleb i opłatek. Kobiety od rana krzątały się po mieszkaniu, gdyż każda gospodyni miała pod opieką czworo lub pięcioro dzieci. Gotowały kapustę grzybami i grochem, groch, ziemniaki, barszcz, pierogi z kapustą i grzybami, rybę, robiły uszka, kompot z suszonych gruszek, jabłek, bądź śliwek. Przed pośnikiem pociechy robiły ozdoby na choinkę, były one z papieru, przeważnie bombki, łańcuchy,

Zawsze w moim domu był żywy świerk, na którym umieszczone były świeczki. Obowiązkowo na czubku choinki widniała gwiazdka. Na stole świątecznym było siano przykryte białym obrusem, na nim świeczka, talerzyk z opłatkiem, potrawy.

Zbierano się grupowo. Do kościoła było siedem kilometrów. Rankiem I Dnia Świąt zjeżdżali się kuzyni i razem z nimi świętowaliśmy. Wieczorem tego samego dnia dzieci zaczynały kolędowanie. Przeważnie przebierali się za śmierć, diabła, żydka, Heroda. Śmierć śpiewała:
*A ty Żydku niedowiarku,
Twoja dusza na chojarku.*

Drugiego Dnia Świąt dzielono się opłatkiem i chlebem, który leżał pod obrusem ze zwierzętami. Po świątach kobiety i mężczyźni wracali do swoich prac domowych.

Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli obserwowano pogodę przez kolejnych dwanaście dni, tyle ile miesięcy ma rok. Na tej podstawie ustalano jaka będzie pogoda w przyszłym roku. Kolejną ważną wróżbą stanowiło wierzenie, kto pierwszy przestąpi próg domu. W większości wsi uważano, że jeżeli dom nawiedzi pierwsza kobieta będzie to zapowiedź powodzenia przez cały rok, a zacielone krowy urodzą cielaczki, a jeśli pierwszy przybędzie mężczyzna to zapowiedź klęsk i niepowodzeń, a krowy urodzą byczka. Po dwóch dniach rodzinnego świętowania następował dzień Świętego Szczepana. Na wsiach panował zwyczaj przynoszenia do kościoła owsa, który poświęcał ksiądz..



Po przygotowaniach cała rodzina modliła się, odczytano fragment Ewangelii po której przeczytaniu siadano przy stole. Dzieliłiśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie nawzajem życzenia. Dzieci pod choinką szukały prezentów. W tamtych czasach cieszyły się słodyczami, które leżały pod świątecznym drzewkiem. Dziewczyny po spożytej wigilii wychodziły na dwór i przysłuchiwały się skąd

dochodzi szczekanie psa, z której strony dochodziło szczekanie to z tamtej strony będzie ich kawaler. Rolnicy przyglądali się gwiazdom na niebie. Jeżeli niebo było gwiazdziste to kury będą niosły jaja, natomiast jeśli będzie pochmurne to krowa będzie dawała dużo mleka. Na pasterkę zawsze szli wszyscy członkowie rodziny, towarzyszyło temu śpiewanie kolęd.



III WOJNA ŚWIATOWA - NALOTY

III WOJNA - NALOTY

Na wszystkich przerwach w mojej szkole staję się uczestniczką, a wręcz „powstancem” w III wojnie. Na szczęście nie światowej, tylko szkolnej. Wojnie między nauczycielami, a uczniami. Trwającej odkad pamiętam.

Wieczne naloty i bombardowanie. Ogromne, przerażające, białe. Tak, mam na myśli papierowe samoloty. Często robione z kartek formatu A4, nie tylko z dość popularnych kartek formatu A5, wyrwanych wprost ze środka zeszytu od matematyki. Idąc przez korytarz drżysz ze strachu, przed oberwaniem takim w głowę, bo nie daj Boże wyląduje się w idealnie ułożone rano przed lustrem włosy. Naloty są powstrzymywane niekiedy głosami nauczycieli, które mówią, a czasem krzyczą: „Nie rzucaj!”, „Przestań!”.

Kolejnym wytaczanym działem są bomby. Z pozoru małe, papierowe kuleczki, ale jakże są dokuczliwe, kiedy dostaniesz taką w głowę na sprawdzianie z fizy. Niby nie boli, ale okropnie denerwuje. A potem się dziwią, że uczniowie są tacy „nerwowi” i „agresywni”. A jak zareagujesz i odrzucisz to od razu musisz zostawić po lekcji i sprzątać całą klasę.

III wojna trwa od lat. Nie sądzę, aby kiedyś ustała. Czasem przechadzając po placu wojennym, zwanym potocznie „korytarzem”, mam wrażenie, że ktoś mnie mija i to chyba przechodzi ludzkie pojęcie.

Autor: Paulina Cabaj kl. II b Gim.

To nie są żarty!
To jest szkolna
prawda.

Do niecodziennej sytuacji doszło w meczu półfinału pucharu UEFA pomiędzy HSV Hamburg i Werder Bremen. Kulka papieru rzucona z trybun przez kibica Hamburga przyczyniła się do utraty gola i odpadnięcia tej drużyny z dalszej rywalizacji. Dalszy los kulki papieru: wystawiona na ebay osiągnęła do dzisiaj cene 2349 euro!

Felieton
Pauliny Cabaj

**"Papierowa
flota"**

**Spójrzmy prawdzie w oczy..
czasami po prostu
potrzebujesz mieć do
dyspozycji papierowy
samolot, i to potrzebujesz
go natychmiast.**

Niektórzy wolą, gdy ich samoloty z papieru wykonują jak najdłuższe loty. Inni czerpią większą przyjemność, gdy papierowe modele potrafią wykonać różnego rodzaju akrobacje.



**Na zdjęciu obok
dzielny żołnierz
gotowy do akcji.**

W marcu tego roku na Politechnice Wrocławskiej odbyły się zawody samolotów z papieru. Zażarta walka pomiędzy 120 zwinnymi i kreatywnymi pilotami wyłoniona trójkę asów: Macieja Mazura, Tomka Chodyrę i Andrzeja Strzałę.